Bracia: Chrystus, przychodząc na świat, mówi: «Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże». Wyżej powiedział: «Ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie», choć składane są zgodnie z Prawem. Następnie powiedział: «Oto idę, aby spełnić wolę Twoją». Usuwa jedną ofiarę, aby ustanowić inną. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Pełnienie woli Bożej łatwiej się (być może) kojarzy z trudnościami, niż z przyjemnościami. "Taka widocznie była wola Boża" - wzdychamy, gdy zdarzy się coś przykrego, złego etc. Ale czy tak samo wzdychamy, gdy spotka nas coś dobrego, pięknego?

Życie jest przepełnione problemami. W dodatku otaczają nas ludzie, którzy chętnie narzekają, marudzą, mają roszczenia. Szczególnie Polacy są mistrzami narzekania i pretensji do Boga. A przecież Jego wola to przede wszystkim wszystko to, co piękne, co buduje nas wewnętrznie - cisza, modlitwa, wartościowe relacje, książka, muzyka, film, porządny spacer.

Czasem być znakiem sprzeciwu, to prostu uśmiechnąć się, gdy na dworze ponuro, pieniądze się kończą, coś boli od rana, i tak bardzo chciałoby się z kimś pogadać, ale nie ma z kim, bo wszyscy zajęci.

***

Niech Mu będzie przyjemnie z nami w te dni.
Niech czuje się chciany, kochany, wyczekiwany przez nas - małych w tym potarganym świecie.

Marysia